

NIEWIDOCZNI EMIGRANCI

(DIE UNSICHTBARE POLONIA)

ALDONA LIKUS-CANNON

W CIĄGU OSTATNICH LAT CHARAKTER POLSKIEJ EMIGRACJI W NIEMCZECH ULEGŁ OGROMNEJ TRANSFORMACJI. ZMIANY NASTĘPUJĄ TAK SZYBKO, ŻE TRUDNO ZA NIMI NADAŻYĆ. PRZEISTACZA SIĘ SCENA POLITYCZNA, POJAWIAJĄ SIĘ NOWE WYZWANIA, ZMIENIA SIĘ OBRAZ EMIGRANTA, A WRAZ Z NIM OBRAZ POLAKA.

W przeciwieństwie do pierwszej fali polskich uchodźców, do której zaliczali się przesiedleńcy i przybysze polityczni, którzy często pracowali poniżej własnych kwalifikacji i tylko 15% z nich posiadało wyższe wykształcenie, obecnie coraz więcej przyjeżdżających Polaków ma skończone studia, wysokie kwalifikacje i są cenionymi specjalistami. Jak podają statystyki, 50% absolwentów medycyny opuszcza Polskę w poszukiwaniu lepszych warunków. Jest to najbardziej pewna swojej wartości, najnowsza polska emigracja, nazywana przez niemieckich socjologów „młodą emigracją”. Zaczęła przybywać do Niemiec parę lat temu, a od roku 2011,

w którym zniesiono ograniczenia wobec obywateli polskich, dotyczące pracy i zamieszkania, przyjeżdża jej coraz więcej. Są to ludzie młodzi, wykształceni, zaradni, znający języki. Agnieszka jest jedną z takich emigrantek. Do Monachium trafiła zaraz po studiach. Niemieckiego zaczęła się uczyć w liceum, później na uniwersytecie, teraz go szlifuje. Robi doktorat z neurologii i nie myśli o powrocie do kraju. Jest zachwycona niemieckim systemem i chce w Bawarii zostać na zawsze. Jej chłopak, Marek, pracuje jako informatyk i płynnie posługuje się zarówno niemieckim, jak i angielskim. Podobnie jak ja, daleki jest od zachwytu nad obczyzną i gotów jest w każdej chwili wrócić, ale – jak mówi – dopóki będzie miał dobrą pracę, a tym samym czuł się wolny i niezależny, tak długo będzie mieszkał w Niemczech. Co zrobi w przyszłości, zadecyduje później. Jego zdaniem, przyszłość jest tam, gdzie praca i godne życie. Jeśli Polska da mu taką szansę – wróci. Jeśli nie, będzie pracował w Niemczech. Osób podobnych do Agnieszki i Marka jest w Monachium pełno. Studiują, doskonalą swoje umiejętności. Mieszka-



FOT. ALLAN RICHARD TOBIS

*Zwei Dinge sollen Kinder
von ihren Eltern bekommen:
Wurzeln und Flügel
(Dwie rzeczy dzieci powinny
dostać od swoich rodziców:
korzenie i skrzydła).*

JOHANN WOLFGANG VON GOETHE

przed wszystkim na pracy, wyższych zarobkach i bliskości rodzinnego domu. Bez problemów wtapiają się w niemieckie społeczeństwo, nie wymagają integracji, są bezproblemowi i dlatego w jednym z niemieckich opracowań nazwano ich „niewidocznymi emigrantami” (*die unsichtbare Polonia*).

Oni sami określają się Europejczykami. Nie muszą wybierać pomiędzy żadnymi państwami. Mieszkają w Niemczech, bo w Niemczech jest dobra praca, lepiej płatna niż w Polsce. W każdej chwili gotowi są jednak wyjechać do innego kraju, jeśli będą mieć jeszcze lepsze perspektywy. Nie mają kompleksu polskości, z łatwością asymilują się wszędzie.

Patrząc na tę młodą emigrację Polaków, odnoszę wrażenie, że mają i korzenie, i skrzydła – dwie rzeczy, które dzieci powinny otrzymać od rodziców, jak napisał Goethe. Są świadomi pochodzenia i pewni swojej wartości. Mają potencjał i potrafią wysoko latać. Ich rodzice, którzy zapewne nie czytali Goethego, dali im w życiu to, co najcenniejsze